Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie z odbiorem	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Mk 3,500.000	Mk 3,000.000	Mk 3,500.000	Marek 7,000.000	Mk 3,00 .000	150.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055.

Nr. 20. Piątek, dnia 25. Stycznia 1924 r. Rok XXXI.

„Człowiek jednej książki“.

Kim był ten człowiek, który dokonał największego przewrotu politycznego i socjalnego w największem państwie Europy? Jakie żywioły utworzyły duszę Lenina, w którym jedni widzieli apostoła, drudzy inteligentnego bandytę? Oto pytania, które wywołują dźwięk jego nazwiska powtarzanego tak często od sześciu lat!

Zawołaniem terrorystów wielkiej francuskiej rewolucji było: — cnota i terror! Cnót obywatelskich uczyli przy pomocy więzienia i gilotyny! Lenin nie wierzył w cnotę i wcale jej nie rekomendował. Był marksistą, a więc deterministą skrajnym. „Cnota“ była dla niego zabytkiem burżuazyjnego kapitalistycznego okresu gospodarki. — pojęciem nierealnem. urojonem. Jedynie w materji i sile widział wartość i czynnik twórczy! Wyprany dokładnie z wszelkiego idealizmu żył i działał, tworzył i niszczył — przy pomocy terroru. Ten jego brak wszelkiego idealizmu i skrupułów moralnych może mieć analogję tylko w najwstrętniejszym kierunku rewolucji francuskiej —hebertyźmie!

Skąd się to u niego wzięło? Massaryk w swoich odczytach o bolszewiźmie powiada: „Bolszewicy są ludźmi jednej księgi“, a ma na myśli przedewszystkiem Lenina, którego słusznie uważa za mózg i ramię Rosji sowieckiej. Otóż Lenin umiał tylko jedną książkę, znał tylko jednego autora — Marksa! Wszystkie jego teoretyczne dociekania kończyły się konfrontacją z „kapitałom“! Każda prawie nawet jego mowa była próbą dostosowania przykazań Marksa do warunków aktualnych. Cała socjologja — konstatuje tensam autor — istniała dla Lenina tylko przez marksizm!

Takim był Lenin! Kult siły i marksizmu składał się na jego duszę. Jeśli więc apostołem był, to tylko sił ciemności! Skupiły się w nim wszystkie pierwiastki zła, wyhodowane przez azjatyckie metody caryzmu, — anarchizm Bakunina i nihilizm podziemnych kół rewolucyjnych Szwajcarji i Francji. Był jednym z tych, których Dostojewski malował w swej słynnej rewolucyjnej powieści, — jednym z „Biesów“, — ślepo wierzącym w jedno imię: Marks, — i tępym, nieugiętym wyznawca zasad jednej książki, którą znał: „Kapitał“ Marksa. **W. Z.**

* * *

Włodzimierz Iljicz Uljanow-Lenin urodził się 10 kwietnia 1870 w Symbirsku, jako syn dyrektora szkół ludowych. Śmierć brata terorysty, w związku z zamachem na cara Aleksandra III, utwierdziła Włodzimierza Uljanowa w fanatycznej nienawiści do carskich rządów. Kształcił się w Kazaniu i w Petersburgu.

W latach 90-tych Lenin na zesłaniu na Syberji — pisze „Rozwój kapitalizmu w Rosji“. Jednocześnie prowadzi walkę z t. zw. legalnym marksizmem (Struwe i Tugan-Baranowski). Po przeniesieniu się zagranicę, w r. 1901 zakłada wraz z Plechanowem i Martowym (Zederbaum) rewolucyjne pismo „Iskra“. Wydaje książkę „Co czynić?“ i w niej propaguje nową zasadę budowania partji przy pomocy scentralizowanej sieci zawodowych rewolucjonistów.

W roku 1903 odbywa się II zjazd partji, na którym nastąpił rozłam partji na „bolszewików“ i mienszewików. W roku 1905, po wojnie rosyjsko-japońskiej, Lenin propaguje hasło „rad delegatów robotniczych“, jako organów władzy. Po upadku rewolucji ucieka zagranicę do Genewy i Paryża, a z końcem roku 1910 Lenin przenosi się do Małopolski, do Krakowa. Tu bawił także Zinowjew. Tutaj powstaje w mieszkaniach Lenina i Zinowjewa przy ul. Lubomirskiego całe biuro prasowe. Miesiące letnie Lenin spędzał w Poroninie, gdzie również prowadził konspiracyjną robotę. Po wybuchu wojny został aresztowany. Uwolniony na polecenie Wiednia — udaje się do Szwajcarji. Tutaj tworzy III Międzynarodówkę. Pisze książkę „Państwo i rewolucja“, która się streszcza w poglądzie, że w przyszłym socjalistycznym ustroju państwo będzie niepotrzebne, w okresie zaś przejściowym, zgodnie z poglądem Marksa (z jego krytyki programu gothajskiego), nastąpić ma dyktatura proletarjatu. W marcu 1917 r. rząd niemiecki posyła go do Rosji. Tutaj dezorganizuje wojsko, a w październiku 1917 przy pomocy marynarzy wydziera władzę z rąk Kiereńskiego. Rozpędza konstytuantę, organizuje partję komunistów i III Międzynarodówkę. W połowie roku 1922 Lenin traci władzę członków. Po chwilowym powrocie do zdrowia, następuje drugi atak choroby, który go w dniu 21 stycznia b. r. zabija!

Koniec „wolnego państwa“ Fiume.

Wiedeń, (PAT) „Neue freie Presse“ donosi z Białogrodu: Wczoraj została rozwiązana **komisja parytetyczna,** która po zawarciu traktatu w Rapallo, została powołana **do wyznaczenia granicy wolnego państwa Fiume.** W ten sposób znikło z widowni wolne państwo Fiume, a wraz z niem także utworzony za czasów Marji Teresy t. zw. „Corpus separatum“. Członkowie byłej komisji parytetycznej wyjadą z Nincices dnia 24 b. m. do Rzymu, celem uregulowania kilku spraw technicznych. Wedle traktatu, **który ma być zawarty, Jugosławja** otrzyma prawo korzystania z pewnej części **portu fiumskiego** na przeciąg lat pięćdziesięciu.

Zgłoszenia zmiany nazwisk.

Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę podaje poniższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 Ustawy z dn. 24/X. - 19 r. Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Komisarjatu Rządu w przeciągu dni 90-ciu od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim“. 84

1. **Gębka Tadeusz-Marjan** 2 im. urodzony w Warszawie dnia 24 września 1897 roku, syn Władysława-Aleksandra 2 im. i Leokadji-Franciszki 2 im. z Górskich małżonków Gębka, rolnik w Warszawie.

2. **Majcherak Hipolit,** urodzony w Zamościu dnia 30 lipca 1871 roku, syn Franciszka i Julianny z Brzezińskich małżonków Majcherek, ślusarz w Warszawie, oraz córka jego Anna, urodzona w Warszawie dnia 22 lipca 1901 r.

3. **Ryngelblum Zygmunt,** urodzony w Warszawie dnia 30 sierpnia 1888 roku, syn Jakóba i Emilji z Kriegerów małżonków Ryngelblum, przemysłowiec w Warszawie.

4. **Widelec Józef,** urodzony w Warszawie w roku 1875, syn Lejba i Ruchli małżonków Widelec, funkcjonarjusz Dyrekcji Tramwajów Miejskich w Warszawie.

5. **Silberman Mieczysław,** urodzony w Włocławku, dnia 28 września 1872 r. syn Abrama-Bera 2 imion i Nechy z Kowalskich małżonków Silberman, kupiec w Warszawie.

6. **Musiał Jan,** urodzony we wsi Nowa-Wieś Z. Piotrkowskiej dn. 24 maja 1890 roku, syn Michała i Doroty z Knopów małżonków Musiał, cukiernik w Warszawie.

7. **Blutstein Jan,** urodzony dnia 25 maja 1891 roku, syn Zeldy Blutstein, handlujący w Warszawie.

8. **Stoffregen Dora-Emilja-Marja-Jadwiga** 4 imion, urodzona w Lipsku dnia 1 listopada 1874 roku, córka Fryderyka-Adolfa 2 im. i Marji-Karoliny-Anny 3 im. z domu Penkala małżonków Stoffregen, artystka-malarka w Brukseli.

9. **Chujar Władysław,** urodzony w Tarnowie dnia 5 października 1897 roku, syn Józefa i Marji z domu Duda małżonków Chujar, ogniomistrz Dyonu art. zenit w Warszawie.

10. **Tajtelbaum Alfred,** urodzony w Warszawie dnia 14 stycznia 1901 roku, syn Izaaka-Majera i Ruchli z domu Prusak małżonków Tajtelbaum, nauczyciel w Warszawie.

11. **Gach Andrzej,** urodzony we wsi Jerzmanowicach, pow. Olkuskiego dnia 18 listopada 1896 roku, syn Klemensa i Salomei z Kucmierczyków małżonków Gach, handlowiec w Warszawie.

12. **Rotheim Michał,** urodzony w Warszawie dnia 12 października 1871 roku, syn Ludwika i Barbary z Laubergastów małżonków Rotheim, urzędnik w Warszawie,

wnieśli prośby o zmianę nazwiska, a to:

1. **Gębka Tadeusz**	na nazwisko	**„Kszeszowiecki“**
2. **Majcherek Hipolit**	„	**„Majcherski“**
„ **Anna**	„	**„Majcherske“**
3. **Ryngelblum Zygmunt**	„	**„Ryngiewski“**
4. **Widelec Józef**	„	**„Widelski“**
5. **Silberbaum Mieczysław**	„	**„Kowalski“**
6. **Musiał Jan**	„	**„Musiałowicz“**
7. **Blutstein Jan**	„	**„Bluszczyński“**
8. **Stoffregen Dora-Emilja-Marja-Jadwiga**		**„Matawowska“**
9. **Chujar Władysław**	„	**„Homiński“**
10. **Tajtelbaum Alfred**	„	**„Tarski“**
11. **Gach Andrzej**	„	**„Gechowiecki“**
12. **Rotheim Michał**	„	**„Rotowski“.**

Po zgonie Lenina.

Moskwa. (PAT.) Urzędowy komunikat wydany przez rząd sowiecki, stwierdza, że Lenin zmarł **zupełnie niespodziewanie.** Komunikat opiewa dalej, że wszechrosyjski kongres rad i kongres S.S.S.R. poczynią kroki, by zapewnić ciągłość prac rządu. Dalej komunikat głosi: **„Niema go już między nami, ale dzieło jego pozostanie nadal — poprowadzi je nadal rząd sowiecki".**

Ciało Lenina **przewiezione będzie z Gorek do Moskwy i wystawione na widok publiczny do soboty,** w którym to dniu odbędzie się pogrzeb.

OSTATNIE CHWILE.

O ostatnich chwilach Lenina podaje oficjalny komunikat następujące szczegóły: Nieoczekiwane i gwałtowne pogorszenie w stanie jego zdrowia nastąpiło 21 b. m. O godzinie 6-ej tego dnia nastąpiła utrata przytomności i ogólne drgawki konwulsyjne. Sekcja zwłok ujawniła wybitne zmiany w naczyniach krwionośnych mózgu, oraz świeże wylewy krwi z naczyń opony mózgowej co było bezpośrednią przyczyną śmierci.

KONDOLENCJE RZĄDU POLSKIEGO.

Warszawa. PAT. Niezwłocznie po otrzymaniu telegraficznej wiadomości o śmierci Lenina, p. kierownik Ministerstwa spraw zagr. dr. Bertoni polecił charge d' affaires Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie, p. Kazimierzowi Wyszyńskiemu, aby w imieniu rządu wyraził kondolencję rządowi S. S. S. R. z powodu śmierci prezesa rady komisarzy ludowych Włodzimierza Uljanowa (Lenina). Jednocześnie prezes Rady ministrów **Wł. Grabski wyraził telegraficznie kondolencję.**

Macdonald przedstawi swój program z początkiem lutego

Londyn. (PAT) W rezultacie głosowania nad votum zaufania dla rządu, wypadki na horyzoncie politycznym Anglji **postępują w szybkiem tempie.** Już o godz. 9.30 rano odbyło się ostatnie posiedzenie gabinetu konserwatywnego, poczem w godzinę po zamknięciu posiedzenia Baldwin udał się do Buckingham Palast i wręczył królowi rezygnację gabinetu. Około południa król Jerzy przyjął Ramsaya Macdonalda, któremu towarzyszyli Thomas, Clynes i Henderson. Podczas audjencji król powierzył Macdonaldowi misję formowania nowego gabinetu, na co Macdonald wyraził swoją zgodę i złożył przysięgę tradycyjną, jako doradca prywatny króla.

W tym czasie Izba gmin odbywała posiedzenie, na którem zjawił się Baldwin i oznajmił o rezygnacji gabinetu. Zawiadomił, że ministrowie zatrzymają swoje teki aż do chwili, gdy nowy gabinet zostanie uformowany. Oznajmił również, że posiedzenie Izby zawieszone zostanie **aż do 12 lutego, t. j. na przeciąg czasu, umożliwiającego przyszłemu rządowi sformułowanie nowego programu.** Izba jednogłośnie przyjęła oświadczenie ustępującego premiera, poczem natychmiast zamknięto posiedzenie.

Londyn. (PAT) **Ramsay Macdonald wygłosi mowę programową w parlamencie angielskim dnia 12 lutego.** Dziennik robotniczy „Daily Herald" pisze, że partja robotnicza, obejmując rządy, świadoma była trudności, jakie czekają jej gabinet, oparty o jedną trzecią część Izby posłów. Gdyby **próba, jaką podejmuje partja robotnicza, się nie powiodła, nastąpi bardzo przykry powrót do dawnego stanu.**

Skład nowego gabinetu.

Londyn. PAT. Król przyjął powtórnie nowego premjera. Audjencja trwała dość długo, poczem nastąpiło podanie do publicznej wiadomości, że król akceptuje skład nowego rządu według listy przedstawionej przez Macdonalda.

Lista gabinetu jest następująca:

Ramsay Macdonald, pierwszy lord skarbu i sekretarz dla spraw zagranicznych,

Clynes, lord pieczęci prywatnej i leader Izby Gmin,

Lord Parmoore, lord-prezydent rady tajnej,

Wicehrabia Haldane, lord-kanclerz,

Snowden, kanclerz skarbu,

Artur Henderson, sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych,

Jakób Thomas, seketarz stanu dla kolonji,

Stefan Walsh, sekretarz stanu dla spraw wojny,

Sir Sidney Olivier, sekretarz stanu dla Indyj,

Generał brygady **Thompson,** sekretarz stanu dla awiacji,

Wicehrabia Helmsworth, pierwszy lord dla admiralicji,

Sidney Webb, sekretarz stanu dla handlu,

Whitley, minister zdrowia publicznego,

Noel Buxton, minister rolnictwa,

Adamson, sekretarz stanu dla Szkocji,

Charles Trevelyan, minister oświaty,

Thomas Shaw, minister pracy,

Wernan Hartshold, poczmistrz generalny,

Pułkownik Wedgwood, kanclerz dla księstwa Lancaster,

Jowett, pierwszy sekretarz dla robót publicznych.

Z wymienionych powyżej ministrów Clynes, robotnik gazowy, piastował w rządzie koalicyjnym 1917—1918 r. urząd ministra aprowizacji, a Henderson był w tym samym rządzie ministrem bez teki. Wicehrabia Haldane, wybitny znawca i miłośnik filozofji niemieckiej (pisał dzieła o Schopenhauerze i Heglu), był w gabinecie liberalnym przed wojną ministrem wojny, a w pierwszym roku wojny lordem kanclerzem, t. j. prezydentem Izby Lordów i zarazem prezyd. Najw. Trybunału. Nowy lord kanclerz stary 71-letni lord Parmoor jest raczej wybitnym i uczonym prawnikiem, niż politykiem. Dawniej należał do konserwatystów. Snowden jest tym posłem, który w ub. roku postawił wniosek w Izbie Gmin o wprowadzenie ustroju socjalistycznego w Anglji. Uchodzi za wybitnego teoretyka socjalizmu, podobnie jak Macdonald i Webb. Thomas, z zawodu maszynista kolejowy i Walsh z zawodu górnik, reprezentują Trade-Uniony w nowym rządzie, podobnie jak znany działacz w międzynarodówce robotniczej Thomas Shaw. Trevelyan był wice-ministrem handlu w liberalnym rządzie Asquitha i zrezygnował z urzędu na znak protestu przeciw udziałowi Anglji w wojnie. Członkiem P. P. jest od niedawna. — Comandor marynarki Wedgwood, ranny w czasie wojny, jest dzisiaj podobnie jak Shaw zdecydowanym germanofilem. Sidney Webb, przywódca Fabianów, jest wybitnym teoretykiem umiarkowanego socjalizmu, historykiem Trade-Unionów i działaczem w samorządzie londyńskim.

Wszyscy ministrowie są ludźmi starszymi. Jednym z najmłodszych jest Thomas, liczy bowiem tylko 49 lat.

Przez mianowanie lordów Parmoora, Haldana i Helmswortha uzyskuje rząd możność występowania w Izbie Lordów, gdzie poza tymi trzema lordami nie posiada — zdaje się — ani jednego zwolennika.

W rządzie mają przewagę inteligenci Partji Pracy nad przedstawicielami związków zawodowych.

Strajkujący kolejarze proponują rokowania.

Londyn. (PAT) **„Daily Mail"** donosi, że zarządy kolejowe otrzymały pismo Związku strajkujących maszynistów. w którem ci proponują podjęcie z powrotem rokowań. Dziś przed południem ma się odbyć pierwsza konferencja.

KIEROWNICY PRZEWIDUJĄ STRAJK GENERALNY.

Londyn. AW. Ostatnie wiadomości o strajku kolejowym przynoszą następujący obraz sytuacji. Kierownictwo strajku **spodziewa się, że ruch w krótkim czasie przybierze charakter strajku generalnego, który obejmie całą Anglję.** Wedle informacji **Biura Reutera najmniejszy procent strajkujących** znajduje się na linjach kolejowych towarzystwa London—Midland—Schottland. Ruch na wspomnianych linjach utrzymany jest z dużymi ograniczeniami. Dotychczas towarzystwa kolejowe spodziewają się zabezpieczyć dowóz środków żywności do miasta, jak również utrzymać, choć ograniczony ruch pocztowy. **Skutki strajku uwidoczniają się przedewszystkiem w masowem opuszczaniu miasta przez ludzi zamieszkałych stale na prowincji.**

Szczególnie silnie wystąpiły tendencje strajkowe w większych centrach kolejowych, jak Cardiff. Swansea. Brostown. W miastach tych strajk trwa w całej pełni. W samym Cardiffie porzuciło pracę około 3000 kolejarzy.

Z początkiem lutego ustanie druk banknotów

ODEZWA RZĄDU.

Warszawa. (AW.) P. Premjer Grabski wniósł na posiedzeniu Rady Ministrów projekt **odezwy do społeczeństw w związku z przeżywanym okresem sanacji skarbu.** Odezwa zapowiada, że **z początkiem lutego rząd absoutnie zaprzestanie emisji na potrzeby skarbu,** oraz zapowiada w najbliższych tygodniach **utworzenie Banku Emisyjnego, który da ludności zdrowy pieniądz.** Odezwa wzywa ludność do współdziałania.

TOW. PRZYJACIÓŁ SKARBU PAŃSTWA.

Warszawa. (PAT) Powstało tu Towarzystwo przyjaciół skarbu państwa. Cel Towarzystwa polega **na przyciąganiu społeczeństwa do żywej akcji w ugruntowaniu i osiągnięciu najpomyślniejszego stanu skarbu państwa.** Do Rady naczelnej Towarzystwa weszli między innymi: senator ks. Adamski, senator Buzek, prof. Brzeski, Baliński, prof. Kostanecki, prof. Rzepecki. Siedziba Towarzystwa mieści się tymczasowo w gmachu Centralnego Towarzystwa rolniczego.

Znaczenie portu gdańskiego niknie.

Gubi go politykowanie hakatystów gdańskich. Inne porty zabierają część transportów dla Polski. — Ospałość Rady Portu.

Gdańsk. (AW.) Z tutejszych kół kupieckich dowiadujemy się, że wskutek wysuwania **kwestji politycznych na pierwszy plan,** niedocenianie portu gdańskiego i jego znaczenia zarówno dla Gdańska jak i Polski, powoduje ogromne podrożenie **przeładunku towarów polskich.** Nie jest już dziś tajemnicą, że inne porty, a zwłaszcza niemieckie, **zabierają część transportów przeznaczonych dla Polski.** Utworzenie rady portu nie przyczyniło się zdaniem kół tutejszych bynajmniej do sprawniejszego działania portu gdańskiego. W tutejszym kupiectwie zarówno gdańskiem, jak i polskiem, zapanowało wielkie niezadowolenie z ospałej **działalności Rady Portu.** Ożywia się ona tylko przed każdorazowem podwyższeniem taryf kolejowych. Olbrzymi budżet Rady Portu pochłania prawie wszystkie dochody. Tutejsze koła kupieckie są zdania, że jeśli **polskie taryfy kolejowe dojdą do poziomu niemieckich, wówczas port gdański dojdzie do nikłego znaczenia.**

KOMITET RATUNKOWY DLA ROBOTNIKÓW POLSKICH W TURYNGJI.

Warszawa. (Telef. wł.) Z inicjatywy konsulatu Rzeczypospolitej w Lipsku **powstał tam komitet ratunkowy na Saksonię i Turyngję dla wychodźców polskich.** Wobec panującego w Niemczech bezrobocia komitet nieść będzie w **pierwszym rzędzie pomoc robotnikom polskim.**

Niebywały spadek korony duńskiej.

Berlin. PAT. Z Kopenhagi donoszą: **Niebywały spadek korony duńskiej na wczorajszej giełdzie kopenhaskiej wywołał nastrój paniczny.** Wczoraj musiano przerwać notowania. Dyrektorzy wybitnych banków otrzymali od banku narodowego zawiadomienie, że **wszystkie ograniczenia handlu walutowego zostaną zniesione.**

Waloryzacyjny kurs franka na 24 i 25 b. m.

Warszawa. PAT. Dnia 24 stycznia kurs franka złotego ustalony przez ministerstwo skarbu wynosi 1,900 000 Mkp., zaś 25 b. m. — 1, 910.000 Marek polskich

Samowystarczalność kolei.

Z fachowych kół kolejowych otrzymujemy następujące uwagi:

Dnia 8 b. m. odbyła się w Warszawie konferencja prezesów dyrekcyj kolejowych pod przewodnictwem ministra p. inż. Tyszki. Przedmiotem narad była między innemi realizacja samowystarczalności kolei, która ma być prowadzona jako przedsiębiorstwo czysto handlowe tak, aby przynajmniej jej rozchody pokrywane były jej dochodami. Cel niewątpliwie uznania i poparcia godny, ale jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy da się on obecnie, czy też choćby w niedalekiej przyszłości osiągnąć.

Żądanie samowystarczalności stawiane kolejom państwowym, miałoby widoki powodzenia tylko wówczas, gdyby koleje państwowe budowano z uwzględnieniem tylko momentów rentowości, to znaczy, gdyby budowano tylko takie linie, o których z góry można powiedzieć, że będą dawać odpowiednie zyski. Tak jednak zwykle nie jest. Przy budowie bowiem kolei odgrywają rolę przedewszystkie interesy państwowe, często z interesem kolei jako przedsiębiorstwa, obliczonego na zysk, sprzeczne. Są to w pierwszej linji względy strategiczne, a następnie polityczne. Tym względom podporządkować się muszą wszelkie inne, a więc i względy rentowności danej kolei i to nawet kolei prywatnej.

Jeżeli zaś specjalnie chodzi o koleje polskie, to trzeba pamiętać o tem, że kolei tych nie budowało państwo polskie, lecz budowały je trzy państwa zaborcze, z których każde przy budowie kolei na obszarach obecnie do Polski należących innymi kierowało się względami, nietylko strategicznymi i politycznymi, ale także zupełnie odmiennymi interesami gospodarczymi. Koleje polskie przeto nie przedstawiają pod żadnym względem jakiejś jednolitej całości, powstałej według jednego z góry obmyślanego planu, lecz są zlepkiem trzech różnych systemów strategicznych, politycznych i gospodarczych, które wszystko raczej mogły mieć na oku, tylko nie interes państwa polskiego.

Przyjąwszy nawet jednak, że każde państwo zaborcze budowało kolej na terenie polskim tylko na zasadzie rentowności, to i tak teza samowystarczalności ich teraz prawdopodobnie nie dałaby się urzeczywistnić, a to dlatego, że obecnie zmieniły się gruntownie warunki ich eksploatacji. (Tak np. linja kolejowa Siersza Wodna—Trzebinia—Skawce przynosiła przed wojną przeszło 20 proc. dywidendy — teraz z powodu zmiany warunków przynosi gruby deficyt).

Pamiętać również trzeba, że państwo nasze odebrało koleje w stanie — zwłaszcza na wschodnich granicach — prawie beznadziejnym. Nietylko wszystkie bez wyjątku mosty, mostki i przepusty, nietylko budynki stacyjne, magazyny i inne urządzenia, ale także nawierzchnię trzeba budować było i trzeba jeszcze od nowa. Park wozowy i maszynowy również zniszczony i nadzwyczajnie szczupły, musi być także prawie od nowa tworzony.

Jeśli się tylko te okoliczności uwzględni (pomijając już inne, takie ważne, jak np. brak jednolitej organizacji i jakiejś w tym kierunku wytycznej, wielki zanik zasad etycznych tak u góry jak i u dołu, znaczny spadek wydajności pracy, nędzne uposażenie personalu i t. d.), to nie trudno będzie zrozumieć obawy co do samowystarczalności kolei. Zapewne! stosowanie różnych środków, jakie państwo ma do dyspozycji, może i powinno wpłynąć dodatnio na zyskowność kolei, chodzi jednak o to, aby — przy znanej naszej, zbyt wielkiej pochopności do nieudolnych eksperymentów — środki te nie szły za daleko.

A na to właśnie zdaje się zanosić i zachodzi obawa, że stosowanie zasady samowystarczalności kolei odbije się fatalnie na innych dziedzinach życia gospodarczego państwa. Dochodzą np. słuchy, że ograniczoną zostanie poważnie ilość pociągów pośpiesznych i osobowych, bo rzekomo jest ich za wiele i ruch pasażerski się nie opłaca. Tą zasadą się kierując, należałoby cały interes zamknąć i sprzedać żydom na żelazo, bo przecież dziś u nas i ruch towarowy także się nie opłaca. Czynniki decydujące powinne przecie pamiętać o tej prawdzie, że rozwój handlu i przemysłu stoi w prostym stosunku do łatwości komunikacji. Utrudnienie komunikacji wpłynie niewątpliwie hamująco na handel i przemysł, to znów odbije się na sile podatkowej państwa, zastój w przemyśle na ilości przewozów kolejowych, a więc i na jej zyskowności. Trzeba o tem pamiętać, a także i o tem, że kolej więcej pośrednio niż bezpośrednio służyć ma interesom gospodarczym państwa.

W numerze 7 „Głosu Narodu“ z dnia 10 bm. w rubryce „Listy Gdańskie“ autor korespondencji pisząc o porcie polskim w Gdyni, mówi: „Mamy nadzieję, że Ministerstwo kolei przyjdzie z pomocą eksporterom polskim przez odpowiednie obniżenie taryf kolejowych dla drzewa wychodzącego przez port polski. Zniżka odpowiednia uwzględniona być powinna, jest to bowiem elementarny punkt polityki przewozowej, którą w Polsce również jak najwcześniej wprowadzić należy“. O ile chodzi o forsowanie rozwoju portu naszego i zapewnienie mu bytu, żądanie to jest niewątpliwie słuszne. Lecz jakże pogodzić z tem tezę zyskowności (samowystarczalności) kolei, jako takiej? Skąd przychodzi kolej z uszczerbkiem własnym popierać obce sobie przedsiębiorstwo portowe? I oto właśnie tę kolizję interesów musi rozstrzygnąć państwo i zadecydować, co dla jego ogólnej polityki gospodarczej jest ważniejsze: rozwój portu, czy samowystarczalność kolei. A takich kolizji interesów może być i jest bardzo wiele. I zwykle przy tego rodzaju kolizjach kolej pada ofiarą, bo kolej — państwowa — ma już to do siebie, że jak wyżej zaznaczono, zadaniem jej jest więcej pośrednio niż bezpośrednio służyć różnorakim interesom państwa. Chociaż więc nawet kolej się nie opłaca, czyli jako taka bezpośrednio przynosi deficyt, to sam ten fakt nie jest jeszcze dostateczną podstawą do twierdzenia, że kolej państwu nie przynosi zysków i że jest dla niego ciężarem.

Nie pragnę tu wcale stawać w obronie obecnej, nieudolnej gospodarki na naszych kolejach, przeciwnie, jestem za jej gruntowną reformą, którą jednakże należy odpowiednio przemyśleć i przygotować, a następnie konsekwentnie i celowo przeprowadzić, a nie urządzać eksperymentów, które tak państwu jak kolei tylko szkodę przynoszą. Takim eksperymentem miało być — na szczęście przynajmniej w Małopolsce odłożone — tworzenie oddziałów linjowych, jako urzędów pośrednich między dyrekcją a egzekutywą, takim eksperymentem jest zamiar bezwzględnego stosowania zasady samowystarczalności i to tak „gruntownie“ pojętej, że już nawet nie wszystkie koleje państwowe jako całość, ale każdy okręg dyrekcyjny z osobna ma być dla siebie samowystarczalnym! Jeśliby to miało być prawdą, to oznaczałoby to ni mniej ni więcej, jak tylko znaczne podrożenie administracji kolejowej i to zaraz na wstępie zamierzonej jej reformy! Aby bowiem stwierdzić, czy dany okręg „sam sobie wystarcza“, musianoby kwoty pobierane za przewóz przesyłki, przechodzącej przez dwa lub więcej okręgów, między te okręgi dzielić w stosunku do ilości kilometrów, które dana przesyłka w każdym okręgu przebyła. Do prac z tem połączonych musianoby zaangażować pokaźną liczbę urzędników (po kilkunastu w każdym okręgu), którzyby nic innego nie robili, tylko wydzielali udziały, przypadające każdej dyrekcji z przewozu osób i rzeczy. — Trudno doszukać się w tem jakiegoś praktycznego celu, chociaż mówi się o tem dosyć poważnie!

Według wiadomości, zawartych w dziennikach z ostatnich dni mają już być z dniem 1 lutego br. cofnięte kredyty rządowe przyznawane dotąd na pokrywanie deficytu kolejowego. Niepodobna wiadomości tych nazwać inaczej, jak zwyczajną kaczką dziennikarską. Czyż bowiem samowystarczalność kolei można wprowadzić prostem pociągnięciem pióra i cofnięciem kredytów, t. j. zastosowaniem środków, jakie ojcowie nieraz stosują wobec marnotrawnych synów, wydziedziczając ich z majątku: „Idź sobie dokąd chcesz i rób, co chcesz, od jutra nie otrzymasz odemnie ani feniga“. Mają być wprawdzie wprowadzone obligacje kolejowe, ale sposobu ich użycia dzienniki nie podają. Jeśli się je ma spieniężać, to pytanie, kto będzie nabywał obligacje deficytowego przedsiębiorstwa? Czy może będzie wprowadzony przymus ich nabywania? A jeśli się ich nie spienięży — to co? Zamknięcie ruchu kolejowego? Tę niejasność sytuacji wykorzystują już rozmaite czynniki, siejąc zanie-

O KINIE.

Rozwój kina. — Wywiad z p. Jadwigą Smosarską.

Znaczny, szybki rozwój kina, jego ogromna popularność świadczą niezbicie, iż nowa, „dziesiąta Muza“ zwycięża przeszkody, zdobywając coraz bardziej poczesne miejsce w współczesnem życiu kulturalnem.

Powodzenie kina nie należy uważać za objaw zepsucia smaku, zaniku poczucia piękna, za dowód zmaterjalizowania wieku XX.

Dobre kino jest także sztuką. Nie stawiamy go p o n a d teatrem, nie głosimy triumfu ekranu nad teatrem s ł o w a: te dwie instytucje mogą istnieć współrzędnie. Inne mają pola działania, inne zakresy.

W kinie zaznaczają się dziś dość wyraźnie dwa kierunki: artystyczny i cyrkowy.

Do pierwszej grupy zaliczymy te obrazy, których koncepcja i realizacja (a więc: gra aktorów, reżyserja i t. p.) dają widzowi **wzruszenie estetyczne.**

Kierunek drugi stara się pokazać maximum popisów cyrkowych, akrobatycznych, sensacyjnych sztuczek i sztuk... Przypomnijmy sobie filmy z Harry Peelem, zręcznym linoskoczkiem, ale nie artystą w znaczeniu głębszem. Dramaty detektywiczno-złodziejskie, apaszowskie, awanturnicze i im podobne — są to właśnie produkty zewnętrznego, jarmarcznego, bezmyślnego kina, zbliżające go do cyrku.

W Polsce, kierunek artystyczny reprezentuje znana i zasłużona wytwórnia warszawska „Sfinks“ z dyr. Al. Hertzem na czele. Wzbogaciła ona naszą skromną twórczość kinową dwoma pierwszorzędnemi utworami co do ich koncepcji mamy pewne zastrzeżenia): „Tajemnicą przystanku tramwajowego“ i „Niewolnicą miłości“.

W obydwóch filmach największy triumf odniósł młodziutki a niepospolity talent dramatyczny, dotychczas szerszej publiczności nieznany, p. Jadwigi Smosarskiej. Jej gra, odznaczająca się plastyką ruchu, harmonizującą doskonale z całością obrazu, nadzwyczaj umiarkowana, a przez to ekspresyjna mimika, świetna charakteryzacja oraz dokładne, sumienne zrozumienie i odczucie roli — pozwala nazwać p. Smosarską „polską Liljaną Gish“, a tem samem najznakomitszą polską artystką filmową.

Zwracamy się tedy do niej z prośbą o poinformowanie nas o stosunku sceny do ekranu.

— Trudno jest porównywać teatr z kinem — oświadcza p. S. — Możemy mówić raczej o różnicach między grą na scenie i do kina. — Aktor sceniczny ma możność pełnego wypowiedzenia się: słowem i gestem; zadanie ułatwiają mu partnerzy i autor. Inaczej w kinie. Brak ciągłości akcji (nie istniejący dla widza) utrudnia ogromnie grę artysty, który, zależnie od scenarjusza i dekoracyj musi grać np. kilka scen z aktu II, potem z I; w danej chwili wyraża gniew, oburzenie lub trwogę, bezpośrednio potem, bez wewnętrznie logicznego uzasadnienia — śmiech, radość i t. p.

Gra do kina jest przeto bardzo męcząca. Jeśli jednak chodzi o sławę, o tę zewnętrzną sławę, o rozgłos — artysta filmowy cieszy się bez porównania większą popularnością, niż dramatyczny. Scena teatralna, przykuta do miejsca, rozsyła promienie wpływu w znacznie węższem kolisku, niż ekran. ... „Tajemnica przystanku tramwajowego“ objechała nie tylko całą Polskę, lecz odwiedziła także i zagranicę: Włochy, Francję, Niemcy, a ostatnio Amerykę...

Dodamy tu od siebie, że p. J. Smosarska na każdym kroku stwierdza tę miłą stronę pracy filmowej: każdy jej występ artystyczny budzi żywe zainteresowanie i sympatję w społeczeństwie. — Niedawno, jak słyszeliśmy, powróciła z koncertu w Łodzi, gdzie była wprost entuzjastycznie witana przez licznie zgromadzoną publiczność, wdzięczną młodej, przemiłej artystce za jej cudne kreacje filmowe.

— Jaki jest pogląd Pani na polską twórczość kinową, na hasła „europeizowania“, bądź „amerykanizowania“ polskiego filmu?

— Każdy naród wytwarza własny typ twórczości. Błędną byłoby rzeczą chcieć sztucznie przeszczepić na nasz grunt obce pierwiastki. Polski artysta posiada swój odrębny styl gry, zbli-

pokojenie wśród kolejarzy, trapionych nędzą i głodem, a więc skłonnych do wierzenia nawet najdzikszym pogłoskom. Ponieważ rząd niewątpliwie posiada jakiś plan rozwiązania tego ważnego problemu, więc powinien podać te plany bodaj w ogólnych zarysach szerszemu ogółowi do wiadomości. Z. Ł.

Przyszły premier angielski.

Ramsay Macdonald jest człowiekiem, o którym się obecnie najwięcej mówi nietylko w Anglji, lecz w całej Europie. Ma on po raz pierwszy w historji Anglji poprowadzić za kilka dni partję socjalistyczną do władzy i sam objąć ster rządów, oraz polityki zagranicznej mocarstwa najrozleglejszego w świecie.

Niskiego pochodzenia, urodził się on w r. 1866 w małem, szkockiem portowem miasteczku Lossiemouth. Nie ukończył żadnej szkoły, prócz początkowej, lecz ponieważ był zdolny, pierwszy mistrz jego wziął go za pomocnika. Kiedy później Ramsay Macdonald staje się subjektem w pewnym magazynie londyńskim z płacą 12 szylingów tygodniowo, zapoznaje się z cenionym chemikiem angielskim, prof. J. H. Gladstonem, który przyjmuje go jako preparatora, a następnie jako zięcia. W roku 1888 zostaje sekretarzem prywatnym liberalnego członka parlamentu, p. Th. Lough. Będąc na tem stanowisku lat cztery, poznaje alfabet polityki i parlamentaryzmu.

Naturalnem jest przejście jego do dziennikarstwa. Pracuje w liberalnym, nieistniejącym już dziś popołudniowym dzienniku „Echo" w Londynie. Pociąga go jednak doktryna socjalistyczna. Wchodzi w szeregi Ind. Labour Party i do Towarzystwa Fabiańskiego. Poznaje przytem świat, odbywa bowiem podróże do Afryki południowej, Australji, Kanady, Indji, oraz liczne wycieczki w różne strony Europy. Ostatnio, we wrześniu 1923 r., na zaproszenie socjalistów bułgarskich, zwiedził Bułgarję i Bałkany.

Karjerę parlamentarną Ramsay Macdonald rozpoczął w roku 1906, kiedy wyborcy z Leicester wysłali go do Izby gmin. Był deputowanym bez przerwy do r. 1918, kiedy na skutek swej agitacji pacyfistycznej, defetycznej i germanofilskiej, którą prowadził od początku wojny, stracił nietylko sympatje wyborców, wygwizdany na wiecach, lżony przez tłum, ale i — mandat Był zaproszony przez bolszewików rosyjskich w czasie wojny do odwiedzenia Rosji, był również wyznaczony na przywódcę delegacji angielskiej na Konferencję socjalistyczną w Sztokholmie. Patrjotyczny jednak Związek marynarzy i palaczy okrętowych nie dopuścił do jego wyjazdu, zatrzymując w porcie okręt, na którym miał wyruszyć. Pamiętano jego zachowanie się w czasie wojny jeszcze w r. 1921, przy następnych wyborach do parlamentu, kiedy również spotkało go niepowodzenie. Dopiero w r. 1922 odzyskuje wraz ze swoją partją popularność i wchodzi ponownie do Izby gmin.

Macdonald posiada głos donośny, lecz przyjemny, wyraźny akcent szkocki i duże zdolności oratorskie. Nigdy nie nuży i nie nudzi. Unika napastliwości w słowach, choć w treści mocno atakuje. Uchodzi za pierwszorzędnego trybuna, choć krasomówstwo jego na kontynencie wydawałoby się monotonnem i protestanckiem.

Oczytany w literaturze socjalistycznej, propaguje swą doktrynę z zapałem niemal religijnym. Dla socjalizmu w Anglji zasłużył się najwięcej, z wyjątkiem Filipa Snowdena. Ideałem jego programowym jest „republika przemysłowa, oparta na socjalizacji ziemi i kapitału", a życiowym Cromwell, którego cała serja portretów z różnych epok życia wisi w jego gabinecie pracy. Uważa się za specjalistę od spraw zagranicznych, dlatego też ma objąć kierownictwo Foreign Office. Istotnie ogłosił w r. 1923 broszurę „The foreign policy of the Labour Party", zawierającą jego program w tej dziedzinie. Wydał też znaczną ilość innych broszur w duchu swego stronnictwa.

Z ruchu chrześc.-demokratycznego.

Walne zebranie V. koła Ch. D. na Kleparzu.

W czwartek, dnia 17 stycznia odbyło się w sali Domu Związkowego przy ul. Potockiego 11 Walne Zebranie członków V koła Ch. D. (dziel. Kleparz) w Krakowie. Przewodniczył obradom p. radca Bobilewicz. Ze sprawozdania, przedłożonego na zebraniu okazuje się, iż koło liczy około 100 członków, urządziło w ub. r. szereg zebrań politycznych i kilka wieców, poświęconych sprawie polityki gminnej i prasy katolickiej. W dyskusji nad sprawozdaniem przemawiało kilku członków koła, którzy poruszali sprawę dalszego rozwoju koła, agitacji i pozyskiwania członków, sprawę osobnego lokalu na posiedzenia i zebrania w dzielnicy. Na wniosek inż. Grelowskiego udzielono zarządowi koła absolutorjum, poczem wybrano komitet dzielnicowy z 32 osób i zarząd koła w nast. składzie: prezes inż. Grelowski, z. prezesa radca Bobilewicz, sekretarz dr. Müller, z. p. Golka, skarbnik p. Tauly, z. p. Trzcińska, członkowie zarządu pp.: Słomiany, Bulanda, dyr. Dorula, Dobrzański. Po omówieniu spraw natury organizacyjnej przewodniczący zamknął posiedzenie.

Od Wydawnictwa.

Z powodu znacznej zwyżki cen papieru i robocizny podnosi się cenę numeru pojedynczego na

150.000 marek.

Cena prenumeraty na luty:

w miejscu bez odnoszenia . .	**3,000.000 Mk.**
w miejscu z odnoszeniem . .	**3,500.000 Mk.**
pocztą	**3,500.000 Mk.**
za granicą	**7,000.000 Mk.**

Upraszamy naszych P. T. Prenumeratorów o regularne uiszczanie prenumeraty miesięcznie z góry.

Prenumerata zapłacona do 15-go danego miesiąca obowiązuje przez cały miesiąc bez względu na ewentualne późniejsze zmiany.

P. T. Prenumeratorowie, płacący prenumeratę w drugiej połowie miesiąca, będą musieli uiszczać ją w wysokości obowiązującej w dniu wpłaty.

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Skazanie redaktora „Kurjera Pol." za oszczerstwo.

Jak już donosiliśmy, przed warszawskim sądem okręgowym odbyła się rozprawa przeciw redaktorowi „Kurjera Polskiego", p. Ignacemu Rosnerowi, oskarżonemu przez redaktora „Gazety Warszawskiej", p. Zygmunta Wasilewskiego. Przedmiotem skargi było to, że „Kurjer Polski" w numerze 238 z 2-go września 1923 przedrukował wiadomość, podaną w numerze 11-tym tygodnika „Głos Opozycji", według której p. Roman Dmowski jeszcze w r. 1919 wyjednał dla „Gazety Warszawskiej" we Francji zapomogę w wysokości 15 tysięcy franków miesięcznie, platną po dziś dzień. Sąd uznał p. Rosnera winnym zniesławienia i skazał go na dwa tygodnie aresztu.

Zamordowanie ś. p. Michała Grocholskiego.

Zamordowanie ś. p. hr. Grocholskiego, o czem donosiliśmy przed kilku dniami, nastąpiło, według relacji pism warszawskich, w okolicznościach następujących: W piątek dnia 18 b. m. pociągiem wieczornym przyjechał hr. Grocholski na stację kolei Bezwola pod Łukowem i około godz. 10 w nocy wsiadł do sanek, celem udania się do swego, położonego o kilka kilometrów od stacji majątku Planta.

Gdy już sanki znajdowały się na terytorjum tego majątku, hr. Grocholski, według zeznań woźnicy, ujrzał jakiegoś draba, stojącego w pobliżu zagajnika.

Energiczny i śmiały hr. Grocholski, przypuszczając, że to kłusownik, wyskoczył z sanek i podbiegł ku stojącemu, który atoli zawołał do biegnącego, by się zatrzymał. Wbrew temu ostrzeżeniu hr. Grocholski podszedł bliżej i w tej chwili rozległ się strzał, który ugodził go w piersi.

Po uspokojeniu spłoszonych koni, woźnica wyskoczył z sanek i podszedł do leżącego w śniegu i obficie broczącego krwią ś. p. Grocholskiego. Woźnica przeniósł go na sanki i szybko skierował ku dworowi. Gdy sanki zajechały przed ganek, hr. Grocholski już nie żył.

MILJONÓWKA. W sobotniem ciągnieniu padła wygrana na numer 2,523.674, sprzedany w Akcyjnym Banku hipotecznym we Lwowie.

SAMOBÓJSTWO NAUCZYCIELKI Marja Maliczek, nauczycielka ze Lwowa, rzuciła się onegdaj w niewielkiej odległości od Rzeszowa — pod pociąg, zdążający z Rzeszowa do Lwowa. Formalnie zmiażdżona ciężarem lokomotywy i wagonów, poniosła śmierć na miejscu.

PODWYŻSZENIE CENY DZIENNIKÓW W WARSZAWIE. Związek wydawców dzienników codziennych w Warszawie uchwalił podwyższenie ceny dzienników na 250.000 mk. za egzemplarz.

ZMIANY W KIEROWNICTWIE TEATRÓW WARSZAWSKICH. W związku z artykułem naszego współpracownika j. j. p. t. „Z teatrów warszawskich", należy zaznaczyć, iż b. dyrektor „Reduty", J. Osterwa, objął stanowisko kierownika artystycznego teatrów miejskich, co pozwala mu występować na wszystkich scenach miejskich. Kierownikiem „Reduty" został p. L. Schiller, autor „Pastorałek".

TAJEMNICA „PODZIEMNEGO HOTELU". W Warszawie policja wykryła w podziemiach domu przy ul. Targowej kryjówkę złodziejską, którą w żargonie złodziejskim nazywano „bezpłatnym hotelem". Chcąc dostać się do wspomnianego „hotelu", trzeba było przejść ośm piwnic, następnie prowadziły cztery zapasowe wejścia, do których można było dostać się tylko czołgając się na czworakach po ziemi. „Hotel" składa się z dwu pokoji, których jedynem umeblowaniem były sienniki i pościel. Posiłkując się lampkami elektrycznemi, policjanci dotarli do wnętrza „hotelu", gdzie zastali sześciu nigdzie niemeldowanych zawodowych złodziei-recydywistów. Wszystkich gości „bezpłatnego hotelu" osadzono w areszcie.

PRZECIW PRZEDŁUŻENIU DNIA PRACY. Związki zawodowe w Gdańsku ogłosiły odezwę do robotników wszelkiej kategorji, zwracającą się przeciw zamierzonemu przedłużeniu dnia pracy, które — według odezwy — „godzi w najżywotniejsze interesy klasy robotniczej".

GROŹBA POWODZI W NIEMCZECH. Z Berlina donoszą: W związku z długotrwałą odwilżą, nadchodzą z różnych stron kraju wiadomości o grożącej katastrofie powodzi. W całym szeregu miejscowości poziom wody w rzekach podniósł się o jeden metr. Niżej położone prowincje stoją już częściowo pod wodą. Przedsięwzięto już cały szereg środków ostrożności, by zapobiedz grożącej katastrofie.

MANIFESTACJE PRZECIW DROŻYŹNIE W PARYŻU. Z powodu wzrastającej drożyzny, organizacje zawodowe w Paryżu urządziły manifestacyjny pochód, w czasie którego niesiono tablice, ilustrujące wzrost drożyzny w poszczególnych artykułach. Manifestacja miała charakter poważny. Do zaburzeń nie doszło.

„PRZYJACIELE POLSKI" W MEDJOLANIE. Za inicjatywą kawalerów „Polonii Restituty" utworzyło się w Medjolanie Towarzystwo „Przyjaciół Polski" („Gli amici della Polonia"), którego celem jest szerzenie wśród Włochów znajomo-

żony nieco do rosyjskiego. Niektóre pomysły niemieckie, a nawet amerykańskie rażą nas swą brutalnością. Natura polska jest bardziej uczuciowa, bardziej nastrojowa... Należy starać się wykorzystać te właściwości.

— Czy moglibyśmy coś usłyszeć o artystycznych planach Pani?

— Otrzymałam szereg engagements z Włoch, Francji, Niemiec i Ameryki...

— Ale „Sfinks" polski nie pozwoli Pani opuścić kraju?...

— Istotnie. Zatrzymuje mnie stanowczo. Nie wiem, jak to długo potrwa: wytwórnie zagraniczne nie rezygnują ze swych pretensyj... Tymczasem jestem „niewolnicą" polskiego filmu... Zresztą — nie chcę opuszczać sceny.

W tych dniach odtwarza właśnie nasza informatorka jedną z głównych ról w sztuce (p. t. „Poławiacz cieni") francuskiego dramaturga Jana Serment'a.

— A zatem do widzenia na scenie, a niezadługo — i na ekranie. Życzymy nowego sukcesu artystycznego i dziękujemy serdecznie za przewodnictwo wśród wąwozów i wierchów „dziesiątej Muzy"...

Mamy przekonanie, że jeśli Polska mieć będzie więcej takich artystów, w sposób poważny pojmujących swe posłannictwo — sztuka polska stanie rychło na wyżynie, o której marzył Cyprjan Norwid: odziana w szatę narodowego ducha, nieść będzie wartości ogólno-ludzkie. J. J.

ści spraw polskich i pomaganie Polakom, którzy przybywają do Włoch. Założycielami Towarzystwa są znani i wybitni publicyści: pp. Ricchieri, Mafferzolli, Gilberti. ks. Vercesi, Schinetti, Wronowski i Borelli. Sekretarzem Tow. jest Antoni Curti, sekretarz „Federazione Artistica Lombarda“.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Opłatek „Stow. młodzieży polskiej“ na Kazimierzu.

W niedzielę, w refektarzu OO. Franciszkanów urządziło katol. „Stowarzyszenie młodzieży polskiej“ na Kazimierzu opłatek, w którym, oprócz członków Stowarzyszenia, wzięło udział do 200-tu osób, między niemi: wiceprez. Rolle, sen. Adelman, posłowie Holeksa i Mianowski, ks. przeor Górny, mec. Dr Zakrzewski, St. Burtan, a przedewszystkiem liczni przedstawiciele inteligencji, rękodzielników i robotników na Kazimierzu.

Do zebranych przemówił naprzód p. inż. Klewski, podając wyniki prac Stowarzyszenia i jego komitetu opiekuńczego; najważniejszym jego sukcesem jest zbudowanie osobnej sali dla Stowarzyszenia. Życzenia złożył sekretarz okręgowy, ks. Tomera. Przy stole przemawiali: p. Kaczmarczyk, mec. Zakrzewski, ks. patron Ryba i pos. Holeksa. W przerwach śpiewał chór Stowarzyszenia pod batutą ks. katechety Kani i wygłoszono szereg udatnych deklamacji. Cała uroczystość wypadła doskonale, co było zasługą pań z pp. Wojtaszkową i Skórówną na czele.

Kooperatywa mieszkaniowa przy pl. Jabłonowskich.

Z końcem roku 1922 utworzyła się w Krakowie kooperatywa mieszkaniowa, która uzyskała obszerny plac przy pl. Jabłonowskich na tak zwanem prawie budowy na lat 60. Na tym gruncie mogą powstać cztery kamienice frontem do pl. Jabłonowskich, zawierające każda około 30 pokoji. Jak słychać, akcja kooperatywy przybiera konkretne formy, gdyż kilka osób, dających rękojmię, że mogą doprowadzić dzieło do końca, postanowiło wybudować jeden dom 3-piętrowy z mansardem. Już część materjałów jest zakupiona i skoro wiosna zawita, zaczną się roboty, tak, że można się spodziewać, że ten pierwszy dom wkrótce będzie pod dachem. W miarę zgłoszeń, Kooperatywa przystąpi do budowy drugiego domu. Cena mieszkań, o ile waloryzacja nie podniesie kosztów produkcji, wyniesie około 300 franków złotych za 1 pokój, tak, że koszta całego piętra, składającego się z 6—7 pokoji i kuchni, wyniosą około 20.000 fr. zł. Wyjaśnień udziela Tadeusz Stryjeński.

Kraków, 24 stycznia.

10 STOPNI C. MROZU. Po kilku dniach odwilży nastał silny mróz, który przez cały wczorajszy dzień utrzymywał się na wysokości 10° C. Ostrość mrozu potęgował dojmujący wiatr.

SPIS LUDNOŚCI M. KRAKOWA celem rejestracji podatników obowiązanych do zapłaty podatku majątkowego objął już wszystkie dzielnice miasta. Obecnie urzęduje z górą 150 komisarzy spisowych, a liczba ta ma być w najbliższym czasie zwiększoną do 200-tu. Podatnicy, którym doręczone zostały formularze spisowe składają fasje w odnośnych urzędach statystycznych, gdzie panuje silny ruch. Termin składania fasji upływa z dniem 31 b. m. Zwłoka pociągnie za sobą wysokie kary. Podatnicy, którzy dotąd nie otrzymali formularzy spisowych winni zgłaszać się po nie do biura statystycznego w pałacu Larisza.

OTWARCIE DOŚWIADCZALNEJ STACJI RYBACKIEJ. Jak się dowiadujemy, Wydział rolniczy Uniw. Jag. przystępuje do otwarcia doświadczalnej stacji rybackiej w Mydlnikach pod Krakowem. Otwarcie tej stacji stoi w związku z kreowaniem katedry ryboznawstwa na wydziale rolniczym. Katedrę ma objąć prof. Hempel z Wiednia.

OBRADY PREZESÓW DYREKCJI KOLEJ. Wczoraj przejechali przez Kraków w powrotnej drodze z Zakopanego prezesi dyrekcji kolejowych z całej Polski, którzy zjechali się w Zakopanem na konferencję w sprawie reorganizacji kolei. Obrady trwały przez trzy ubiegłe dni i dotyczyły rozporządzenia o samostarczalności kolei państwowych.

ROZSZERZENIE AGEND URZĘDU DLA ZWALCZANIA LICHWY. Jak słychać utworzony niedawno w Krakowie urząd dla zwalczania lichwy i spekulacji przy ekspozyturze urzędu śledczego pod „Telegrafem“ ma być w najbliższym czasie znacznie rozszerzony. Utworzone zostaną oddzielne Komisje kontrolne, które łącznie z organami lotnej brygady będą przeprowadzać rewizje za magazynowanemi towarami. Podobne komisje mają być również utworzone na prowincji przy współudziale organów starostwa i policji. Kierownikiem urzędu dla zwalczania lichwy w Krakowie został mianowany kom. Romański z Kielc.

PRZYJAZD KOMISJI SEJMOWEJ DO KRAKOWA w sprawie krwawych zajść listopadowych został odłożony na ostatnie dni stycznia. Komisja urzędować będzie w biurach nadprokuratorji państwa przy ul. Grodzkiej.

TRAGICZNY WYPADEK KONCYPIENTA ADWOKACKIEGO. Jak już donosiliśmy, w czasie ostatniej odwilży spadł kawałek lodu z dachu domu przy ul. Sławkowskiej i uderzył tak silnie w głowę jakiegoś mężczyznę, że ten padł bez przytomności na ziemię. U rannego skonstatowali lekarze wstrząs mózgu. Jak się okazało ofiarą wypadku padł Dr. Ignacy Drobner, koncypient adwokacki, który w kilkanaście godzin zmarł. Na rodzinie zmarłego cięży jakieś fatum, gdyż kilku członków rodziny postradało życie wskutek tragicznych wypadków. Ojciec zmarłego rok temu uderzony dyszlem wozu na ul. Krakowskiej zmarł z odniesionych kontuzji, zaś matka wskutek zadławienia ością ryby umarła przed kilku laty.

ŚMIERTELNY WYPADEK PRZY NABIJANIU BRAUNINGA. We wtorek późnym wieczorem zdarzył się w domu pod l. 20 przy ul. Konarskiego tragiczny wypadek, którego ofiarą padło młode życie ludzkie. Oto 20-letni Tadeusz Szczuciński, absolwent gimnazjalny nabijając brauning spowodował przez nieostrożność jego wystrzał przyczem kula trafiła go w szyję wychodząc na zewnątrz w okolicy oka. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

ZA USIŁOWANE PRZEKUPSTWO AJENTA POLICYJNEGO aresztowała policja Cecylję Bucheister. Aresztowana chciała za cenę 30 milj. marek nakłonić wywiadowcę, aby puścił na wolność Leibę Hirscha Efektora, poszukiwanego od dawna przez władze sądowe.

ZAGINIĘCIE DZIEWCZYNKI. Pan Piotr Szlachta doniósł na policję, że kilka dni temu wydaliła się z domu jego wychowanica 12-letnia dziewczynka i dotąd nie wróciła.

DONIESIENIA NA DOZORCÓW DOMÓW. Do policji zgłoszono 26 dozorców kamienic, którzy zaniedbali obowiązku czyszczenia chodników, oświetlania klatek schodowych i t. p.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 6064 pamięci Aleksandry z Czarnomskich Wróblewskiej; 6065 Janostwo Wróblewscy w Krakowie; 6066 Józefowi Zabielskiemu, tambour-majorowi mistrzowskiej orkiestry 20 p. p. Z. K. — Korpus oficerski 20 p. p., wpłacając po 50 złp. za cegiełkę; poza tem na ogólne cele odbudowy Zamku złożyli: Michalina Pieniążkowa z Żyrakowa 1 miljon marek; pp. Wolniewiczówny z Poznania 500.000 mk.; „Goniec Częstochowski“ 2,500.000 mk.; Grono nauczycielskie gimnazjum realnego w Katowicach 12,500.000 mk.; ku pamięci ś. p. Zbigieniego — koledzy 5 miljonów mk.; uczniowie C. S. S. w Toruniu 8,500.000 mk.

Zawiadomienia i komunikaty.

„POLSKI AKROPOLIS“. Ze względu na otwarcie Styczniowej Wystawy dnia 27 stycznia b. r. wystawa zostanie z dniem dzisiejszym zamkniętą.

HOJNY DAR. Zebrani na pogrzebie ś. p. Bolesława Zakrzeńskiego w Sieborowicach ziemianie złożyli, zamiast wieńca na trumnę ukochanego przez wszystkich przyjaciela, 141 miljonów marek na budowę Domu im. Piotra Skargi (ks. Kuznowicza) dla uczniów rękodzielniczych w Krakowie.

Za ten czyn prawdziwie obywatelski i ofiarę dla najbiedniejszej młodzieży składa Komitet budowy na ręce inicjatora, p. Józefa Zubrzyckiego, najserdeczniejsze „Bóg zapłać“.

Z POLSKIEJ SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH. Koło uczniów i b. uczniów szkoły N. P. urządza we czwartek dnia 24 stycznia b. r. „Wieczór towarzyski“ w sali T-wa lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej. Wstęp 2.000.000 Mkp. Strój wizytowy. Zaproszenia wydaje się codziennie w sali Nr. 43. I p. Uniw. Jagiel. między godziną 6—6.15 wiecz. i 7—7.15. wieczór.

COLLEGIUM WYKŁADÓW PEDAGOGICZNYCH. Tydzień obecny poświęcony będzie zagadnieniom wychowania w szkole powszechnej. I tak: w dzisiejszej prelekcji o godz. 6 wieczorem, w sali Kopernika na Uniw. Jag., mówić będzie Dr H. Sikorska „O wychowaniu fizycznem“, a w piątek 25 b. m. dyr. seminarjum Dr A. Mikulski „O wychowaniu duchowem w szkole powszechnej“.

WEZWANIE DO INWALIDÓW. Zarząd Tow. Koła inwalidów wzywa wszystkich inwalidów wojennych, którzy prowadzą jakiekolwiek przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe w obrębie m. Krakowa, aby zgłosili się do dnia 28 b. m. w Związku inwalidów, Podzamcze 30.

Komunikaty teatrów krakowskich.

„EWA“ MASSENETA. Poranek koncertowy, który w niedzielę 3 lutego odbędzie się w sali teatru im. Słowackiego, będzie jedną z najciekawszych audycji w tym sezonie. Współudział chóru Tow. oratoryjnego, wybitnych solistów operowych i orkiestry symfonicznej tutejszego Związku muzyków polskich zapewni temu wspaniałemu misterjum odpowiednie wykonanie.

Z OPERETKI komunikują: Jedna z najlepszych operetek, jakie się w ostatnich czasach pojawiły, „Katja tancerka“ Gilberta, prawdziwe arcydzieło twórczości operetkowej, wystawioną będzie w sobotę 26, w niedzielę 27. we wtorek 29 i środę 30 b. m. o godz. 8 wieczorem. W głównych rolach: pp.: Rynas (partja tytułowa), Sempoliński, Wosołowski, Zimajer, Rewera-Rewski, Laskowski i Ujhelyi. Reżyseruje L. Sempoliński, dyryguje W. Szczepański.

WIECZÓR RECYTACYJNY ST. WYSOCKIEJ, obejmujący utwory: Brauna, Gałuszki, Tuwima, Wittlina, odbędzie się we czwartek 24 b. m. w Kasynie oficerskiem przy ul. Zyblikiewicza 1. Bilety do nabycia u Krzyżanowskiego.

JEDYNY W SWOIM RODZAJU PORANEK ARTYSTYCZNO-LITERACKI w „Bagateli“ (dnia 2-go lutego o godzinie 11) urządza grupa twórców z „Heljonu“. Najnowsze utwory autorów: „Uśmiechów Boga“, „Najazdu Centaurów“, „Siejby tęcz“ i „Jutra“ wygłoszą znani w kołach krakowskich pp. Czerwińska, Holzerówna, Bujański, Łubiakowski i Opolski. Program uzupełnia: melodeklamacje, chóry deklamacyjne, „nowela w reflektorach“ J. Stępowskiego, fragment sceniczny M. Dadleza i in.

II SYMFONJA BRAHMSA wykonaną będzie w Krakowie po raz pierwszy w niedzielę 27 b. m. przez orkiestrę Związku muzyków polskich, pod dyrekcją Józefa Śliwińskiego. W drugiej części programu wykonany będzie Wstęp do Tristana, Śmierć Izoldy, oraz Uwertura do Tannhäusera.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Sen nocy letniej“.
Piątek: Po południu „Kaligula“ (XV szkolne), wieczorem „Carewicz Aleksy“.

Repertuar Operetki.

Czwartek: „Krowoderskie Zuchy“.
Piątek: Teatr zamknięty.

Repertuar „Bagateli“.

Czwartek: „Noc Sabatu“.
Piątek: „Prawda w winie“ (premiera).

Repertuar koncertowy.

Niedziela 27 b. m.: X Poranek symfoniczny w teatrze im. Słowackiego.

Repertuar kinoteatrów.

UCIECHA: Premjera Liliana Gish „Dolina szczęścia“.
WANDA: „Ich troje“.
ZACHĘTA: Ostatni dzień — „Piotr Wielki“.
PROMIEŃ: „Walka o Rzym“.
REDUTA: „Piętno Kaina“; w głównej roli Olga Beloi.

NEKROLOGJA.

† **Roman Paczoski,** weteran z r. 1863, zmarł w Milanówku pod Warszawą, przeżywszy lat 83. W chwili wybuchu powstania styczniowego wstąpił do partji jako student II kursu wydziału matematycznego w uniwersytecie kijowskim. Ujęty przez Moskali po bitwie pod Motowidłówką, skazany został na dożywotnie osiedlenie na Syberji. Po 18 latach pobytu w gubernji irkuckiej, pozwolono mu opuścić Syberję, jednakże bez prawa powrotu do stron rodzinnych. Osiadł więc w Charkowie, skąd dopiero po przewrocie bolszewickim w roku 1921 wrócił do Ojczyzny.

Ostatnie wiadomości.

KRA ZBURZYŁA TRZY MOSTY NA RABIE.

Kraków. AW. Z województwa otrzymaliśmy zawiadomienie, że w powiecie bocheńskim z powodu spłynięcia kry **runęły trzy mosty na Rabie**, a mianowicie w Majkówce, Bugubicach i Ujściu Solnem. Częściowemu zniszczeniu uległ także most w Proszówce, który z polecenia województwa i Dyrekcji Robót Publicznych będzie jak najszybciej zrekonstruowany, a to celem utrzymania tej jedynej komunikacji. We wszystkich innych powiatach województwa kra nie wyrządziła dotychczas poważniejszych szkód.

Spłata podatku majątkowego przez rolnictwo.

Warszawa. (Tel. wł.) Informacje zasięgnięte w **ministerstwie skarbu** dowodzą, że deklaracje na zboże mające pójść na opłaty podatku majątkowego **napływają bardzo nierównomiernie**. Niektóre dzielnice deklarują ilości **dość znaczne** inne, **szczególnie województwa zachodnie okazują dużą wstrzemięźliwość.** Wynika stąd, że rolnicy nie mogą narzekać na ciężkie położenie i brak gotówki, **przeciwnie muszą posiadać** znaczne zapasy kapitału, jeżeli bez sprzedaży zboża potrafią opłacać lutowe i marcowe zaliczki na podatek majątkowy.

Możliwe, iż niektórzy liczą, iż **władze skarbowe będą udzielać prolongat.** Obliczenia te są zabawne, gdyż władze skarbowe otrzymały instrukcje stosowania wobec opieszałych płatników egzekucji w sposób bezwzględny.

Wysiłki w kierunku naprawy skarbu.

Oświadczenie prem. Grabskiego w komisji budżet.

Warszawa. (Telef. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej obecny był premier **Grabski**, który udzielał wyjaśnień w związku z uchwałą wczorajszą **podwyższenia daniny lasowej do 50 mil. zł.** Premier oświadczył się za podniesieniem **jedynie do 25 mil.**, co wpłynęłoby na powiększenie wydatków na pomoc dla poszkodowanych przez działania wojenne o 10 mil. zł.

Omawiano również sprawę odbudowy miast. Premier podkreślił, że **wysiłki rządu i całego społeczeństwa muszą pójść w kierunku naprawy skarbu. Rozstrzygnięcie** obecnie innych zagadnień, **nawet bardzo ważnych jest niewykonalne.**

Na posiedzeniu popołudniowem komisja ukończyła drugie czytanie preliminarza budżetowego min. robót publicznych. Dłuższą dyskusję wywołał paragraf, odnoszący się do pomocy poszkodowanym przez wojnę. Posłowie Sanojca (Wyzwolenie) i Skrzypa (Ukrainiec) wnieśli o zmianę sumy wydatków na ten cel z 4 i pół mil. zł. na 50 mil. zł. Wniosek ten przeszedł. **Trzecie czytanie ustawy odbędzie się jutro.**

POWODZENIE BONÓW PODATKOWYCH.

Warszawa. (Telef. wł.). Chociaż na razie są w obiegu tylko **bony podatkowe wartości pół złotego**, mniejsze bowiem odcinki wykończone będą za kilka dni, panuje **ożywiony ruch nabywczy zarówno w kasach skarbowych, jak w P. K. K. P. i P. K. O.**

PODWYŻKA STOPY DYSKONTOWEJ P. K. K. P.

Warszawa. (AW.) P. K. K. P. zamierza w dniach najbliższych **podnieść stopę dyskontową dla kredytów markowych do 8%** w stosunku miesięcznym, **oraz 50% prowizji od przypadających należytości.**

PRZEDSTAWICIEL RZĄDU W SYNDYKACIE BANKÓW.

Warszawa. (Telef. wł.) Jak się dowiadujemy, prezesem Syndykatu banków przekazowych został ma wicemin. skarbu, **inż. Klarner, jako przedstawiciel grupy rządowej,** posiadającej większość w Syndykacie banków przekazowych.

REWIZJE W BANKACH ŁÓDZKICH.

Łódź. (PAT) Pod kierownictwem łódzkiego komisarjatu dla spraw dewizowych **odbywają się w tutejszych bankach szczegółowe rewizje, mające na celu skontrolowanie obrotu dewizami** poszczególnych banków.

Ze sportu.

WYBORY DO ZARZĄDU KRAK. ZW. OKR. PIŁKI NOŻNEJ wypadły następująco: prezes dyr. Bieżeński (przez aklamację), wiceprezesi Rząsa i Orzelski, sekr. Krajewski, skarbnik Niedoma, przewodn. wydz. gier i dysc. Orzelski. Jako przewodniczący Kol. Sędziów wchodzi w skład p. Rutkowski.

Wiadomości gospodarcze.

Kiedy Bank Polski rozpocznie swą działalność

Natychmiast po ogłoszeniu ustawy o Banku Polskim w „Dzienniku Ustaw i Roz." rozpocznie się subskrypcja na akcje banku. O ile w ciągu 2 miesięcy od chwili ogłoszenia tej subskrypcji nie zadeklarowanoby sum wynoszących przynajmniej 60 miljonów złotych, t. j. 60 proc. kapitału zakładowego, co zresztą wydaje się nieprawdopodobne, statut Banku upoważnia rząd do wprowadzenia drogą rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej takich zmian w przyszłej organizacji banku, któreby odpowiadały zwiększonemu udziałowi skarbu państwa w kapitale zakładowym.

Termin rozpoczęcia działalności Banku polskiego zależy: 1) od złożenia w P. K. K. P. całego kapitału zakładowego, 2) od chwili, w której skarb państwa przestanie korzystać z druku banknotów, jako źródła dochodowego o czem zawiadomi komitet organizacyjny banku. Moment ten przewidywany jest w sferach miarodajnych w ciągu najbliższych tygodni.

Wszelkie sprawy przejściowe, związane z założeniem Banku emisyjnego, jak likwidacja Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej i inne, ureguluje minister skarbu drogą rozporządzeń.

Kurs dolara.

W Krakowie . .	**10.150.000**
W Warszawie . .	**9,875.000—9,850.000**
W Katowicach . .	**10,200.000**

GIEŁDA KRAKOWSKA z dnia 23. bm.

Waluty i czeki.	
Dolar	**10,150.000**
Franki szwajc.	**—**
Korona austr. .	**142**
Korona czeska	**290**
Funt szterl. . .	**—**
Frank franc.	**—**
N. Jork . . .	**10,200.000**
Londyn . . .	**43,300.000**
Zurych	**1,760.000**
Paryż . . .	**465.000**
Wiedeń . . .	**—**
Praga	**—**
Amsterdam . .	**—**

Warszawa. (PAT) Waluty (cyfry w tysiącach: Dolary Stanów Zjednoczonych 9,875—9,850, frank złoty 1 910, frank waloryzacyjny na 24 b. m. 1,900, bon złoty 1400—1500.

Czeki: Belgja 608. Holandja —, Londyn 41.850—41,750, Nowy Jork 9,875—9,075, Paryż 453, Praga —, Szwajcarja 1706, Wiedeń 139.75—138.75, Włochy 431.

Lwów. (PAT) (Cyfry w miljonach). Pszenica małopolska 37.3—38.3 (szacow.), żyto małopolskie 26—27, jęczmień małopolski browarniany 23—24, jęczmień małopolski przemiałowy 22—23 (szac.), mąka pszenna 40% 85 (szac.).

Zurych. (PAT) Zamknięcie giełdy: Holandja 214 90, Londyn 24.51, Nowy Jork 579 i pół, Paryż 26.50, Medjolan 25.20, Praga 16.80, Budapeszt 00.205, Bukareszt 287, Belgrad 660, Sofja 4.15, Warszawa —. Wiedeń 00081 1/4, austr. korona stempl. 00081 i pół.

Zurych. (PAT) Szwajcarski Bankverein notował wczoraj nieoficjalnie przekaz na Warszawę 0000080—0000120, przekaz na Berlin 00135—00136 za 1 biljon.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w tysiącach marek polskich: żądano	dano	transa.	transakc. z 23. 1
Polski B. Przemysłowy	2500	2800	2400	2550
Bank Małopolski . . .	2800	3200		3000
Ziemski Bank Kredyt.	1500	2000		1600
Powsz. Bank Kredyt. .	450	550	550	
Bank Komercjalny . .	575	675	650	600
„ Zw. Sp. Zarob. .	23000	27000		25000
Tow. handlowe				
P. T. H.	2000	2500	2250	2000
„Impex"	150	200	170	165
„Pharma"	2000	2500	2150	2300
„Polski Glob"	500	600		525
Żegluga Polska	450	500	500	475
Tow. przemysl.				
Zieleniewski	50000	55000	53500	51000
H. Cegielski, ...	3000	3600	3250	3100
Parowozy, ...	2400	3000	2720	2400
„Automotor"	1800	2200		
„Trzebinia" żel.	3800	4300	4200	3900
„Pocisk" zakł. amunicyj.	4500	5000	5000	
„Górka" cement. . . .	30000	40000	38000	30000
Sierszańskie Górn. . .	25000	30000	29000	27000
„Tepege"	14000	17000	16000	14000
Gazy ziemne				
Polska Nafta	2400	2900	2800	2450
„Pokucie"	1800	2300	2150	2300
„Oikos"	2 000	25000	24000	
„Pezet"	1000	1500		
„Strug"	5500	6000		5800
Syndykat Koszykarski	800	900	850	1000
„Ryngraf"	1800	2200	2000	2200
Trzebin a tłuszcze . .	20000	24000		
„Terosol"	375	475	425	400
„Krakus"	6500	7000	6700	7400
Chodorów	25000	30000	27500	27000
A. Piaseck	4300	4800	4700	
Ćmielów	7000	7500	7450	7250
Elektrownia Siersza .	1500	2000	1900	1800
S. W. Niemojowski . .	3000	3500	3200	3100
P. Zakł. Garbarskie. .	20000	25000		23000

†

MICHAŁ HUZA

notarjusz, obywatel honorowy miasta Grybowa i Ciężkowic

zmarł 22 stycznia br. zaopatrzony św. Sakramentami w Grybowie w 72 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się 25 stycznia

†

Ks. Jarosław Józef Nepomucen

RASZYC REJOWICZ

Sodalis Marianus Sod. Chyrowskiej. Profesor Seminarjum Biskupiego w Janowie Podlaskim. Długoletni katechetą, rekolekcjonista i pisarz religijny, b. katecheta i przewodnik duchowy młodzieży handlowej w Krakowie.

Ur. we Włocławku 13 czerwca 1875, zmarł po długich i wielkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami w Warszawie, w Sanatorjum Š. Józefa, 21 stycznia 1924, w 24 roku Kapłańskiej wytężonej pracy.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski, po Nabożeństwie Żałobnem w Kaplicy Przytuliska 24 stycznia rano.

Pamięci we Mszach św. znajomych Kapłanów i modlitwom wiecznych polecają duszę zmarłego pozostali bracia i ciotka, Przełożona Przytuliska.

Przegląd literacki.

Nowe prace historyczno-literackie.

Niemcy imponowały przed wojną licznemi wydawnictwami popularyzującemi wiedzę. Czy serje rozpraw „Aus Natur- und Geisteswelt", czy „Natur und Kultur", czy wreszcie tomiki Göschena informowały inteligentnego czytelnika o stanie najnowszych badań, zarówno w zakresie nauk humanistycznych, jak i przyrodniczych. Obecnie i w Polsce zaczyna wychodzić **Bibljoteka geograficzna Orbis** mająca w założeniu podobne spełnić zadanie, co wydawnictwo Göschena, tylko w zakresie dużo ciaśniejszym. W serji trzeciej p. t. **Polska, ziemia i człowiek** ukazał się tomik „**Krakowiacy**" Seweryna Udzieli, twórcy krakowskiego Muzeum Etnograficznego. Niestrudzony, a trzeba dodać nieoceniony należycie przez społeczeństwo, pracownik i badacz daje nam skrót wiedzy o ludzie krakowskim. Ogólniejszy temat opracował prof. Jan Stan. Bystroń w „**Pieśniach ludu polskiego**". Kolejno rozpatruje najstarsze pieśni obrzędowe, pieśni t. zw. powszechne, mające najwięcej elementu literackiego, a w końcu związane z różnemi zawodami piosenki, między któremi najbardziej ożywił się dział pieśni żołnierskch.

Pieśni dzielnicowe ukazują nam trzy wyodrębnione terytorja o wybitnych znamionach, t. j. Góralszczyznę, Śląsk i pogranicze polsko-ruskie. Związek z życiem narodu uwydatnia jakie fakty z historji polskiej wsiąkły w świadomość ludową, a więc przedewszystkiem oddanie Kamieńca Podolskiego Turkom, odsiecz Wiednia i tumult toruński. Książeczka napisana przez najlepszego znawcę przedmiotu informuje o wszystkich problemach owych piosenek uważanych kiedyś przez romantyków za najczystsze objawienie duszy ludowej. Prospekt Orbisu zapowiada jeszcze dwie serje: Geografja ogólna i Świat.

Skoro mówimy o zbiorowych wydawnictwach, to warto wspomnieć z wydawnictw Komisji Pedegogicznej Min. W. R. O. P. „**Badania eksperymentalne nad znaczeniem spółzawodnictwa**" Ludwika Bykowskiego. Próby były robione w tym kierunku, aby określić liczbowo zjawianie się przyrostu energji fizycznej czy psychicznej u młodzieży w tym wypadku, gdy młodzież wie, że może się we współzawodnictwie odznaczyć. Autor podzielił badaną młodzież według rasowych znamion ustalonych dla ziem polskich przez Czekanowskiego (jest ich pięć) i wykazał, że u rasy nadwiślańskiej i sarmackiej podniesienie rezultatów pracy przy współzawodnictwie jest bardzo rozpowszechnione, obejmuje bowiem przeszło cztery piąte ogółu. Nie jest to wynik niespodziewany; każdy jakotako obeznany z psychiką polską zarówno w przeszłości jak i w teraźniejszości (słomiany zapał!) zna ten rys naszego temperamentu. Ważnem to jest jednak z tego względu, że obie urzędowe pedagogiki niemieckie stosowane na ziemiach polskich w czasach zaboru wykluczały nagrody i wyśmiewały francuski system nagród. Musimy wystrzegać się przesady, ongiś w szkołach jezuickich zakorzenionej, ale emulacja rozsądnie stosowana może ożywić naukę i polepszyć jej wyniki.

Przypomnienie szkoły polskiej każe nam poświęcić słów parę kilku wydawnictwom, zasługującym na pamięć nietylko „jubileuszową". Wyszły na nowo „**Ustawy Komisji Edukacji Narodowej**" pod redakcją prof. Kucharskiego, wyszły też „**Pierwiastkowe przepisy pedagogiczne Komisji Edukacji Narodowej**" z obszernym wstępem prof. dr. Zygmunta Kukulskiego. Lublin siłami własnemi Komitetu obywatelskiego wydał te niezwykle ciekawe instrukcje i przepisy z lat 1773 do 1776 i dał przez to każdemu sposobność wejrzenia w okres początkowej organizacji Komisji i krzątania się około zbudowania nowych form szkolnictwa. Zbiór publikacyj p. t. „**Epoka Wielkiej Reformy**" pod redakcją prof. dr. Stanisława Łempickiego, obejmuje między innemi rozprawy, jak ks. Ciemniewskiego: Stanowisko Komisji Edukacyjnej w kwestji religijnego wychoawnia, Z. Kukulskiego: Obrady zgromadzeń akademickich w Lublinie, E. Kucharskiego: Projekt niezależnej szkoły obywatelskiej w Galicji w epoce Metternicha, Majchrowicza: Szkolnictwo polskie pod zaborem austrjackim z czasu K. E. N. Ostatnim odgłosem uroczystości Komisji Edukacyjnej jest odczyt prof. Chrzanowskiego p. t. „**Posiew Komisji Edukacyjnej**", wygłoszony na uroczystej akademji w Warszawie, dnia 20 października, a obecnie wydany przez Gebethnera i Wolffa.

Popularne przedstawienie życia i dzieł poetyckich A. Mickiewicza przygotował przed laty K. Drzewiecki; obecnie po śmierci autora ukazuje się wydanie drugie, uzupełnione i już swobodne, gdyż nie ogląda się na ołówek cenzora. Szkoda tylko, że tak mało dowie się czytelnik o Mickiewiczu po wydaniu Pana Tadeusza. Warto przecież pokazać ogółowi Mickiewicza w epoce po roku 1834, by poznać w nim obok poety człowieka czynu.

F. B.

MIECZYSŁAW SMOŁARSKI.

UCZTA BALTAZARA.

22 **Powieść współczesna.**

Wuj i synowiec mówili do siebie mało, myśląc widocznie każdy o czem innem. Na ulicach ruch był jeszcze duży, co oburzało pana Mateusza. Bystrem okiem odkrywał tu i tam żebrzące typy nowych dziadów, najwidoczniejszy produkt lekkomyślności mieszkańców wielkiego miasta, którzy przez to, iż sami późno kładą się spać, narażają współobywateli swych na nocną pracę.

— Zmiłuj się! — szeptał do siebie Wiaterek. — Wstawało się ongi z pierwszym głosem sygnaturki, by pochwalić i pobłogosławić szczodrobliwych dobrodziejów, zmierzających do kościoła. Siedzieliśmy sobie pogodnie a przyjemnie z kulawą babą naprzeciwko. Nie długo jednak żyło się starowinie. Mówiłem jej, by sobie jaką kieckę kładła na kamienne schody, a ona siadała na kamieniu wprost, dostała kaszlu i pomarła. Na odpustach pracowało się ściśle do wieczora, ale żeby w nocy żebrać, to skaranie Boskie, żadnego dziada i kijem nie zapędził bywszy do tego.

Naraz Mateusz przystanął na chwilę, stuknął laską i zawołał:

— Litości godna osobo! Chceszże ty, czy nie chcesz ożenić się z Gizelą?

Pamfil ocknął się z zamyślenia. Zdawał się zastanawiać przez chwilę, a gdy z wujem ruszyli w dalszą drogę, odparł:

— Wujaszek wie, że zawsze spełniam jego wolę.

— Nie o to chodzi mi, duszo chrześcijańska! Podobaż ci się ta niewiasta, czy nie podoba? Czujeszże do niej wolę Bożą?

— Czuję — odrzekł Pamfil z westchnieniem. — Chociaż — dodał — baronówna też mi się podoba.

— Nie zawracajże sobie głowy tą baronówną, litości godna osobo! Demokracjaż jest, czy nie? Wiesz, że będziesz mieć po mnie tylko moją kamieniczkę. Wielki przewrót może przyjść, może nie... to jeszcze nie wszystko prawda, co o tem mówi się, wieczne odpoczywanie racz ci dać Panie... Rzeszotko za córką grosiwem sypnie, co także znaczy coś w dzisiejszych, tak burżuazyjnych czasach. Gizelka wyrosła na schwał aż dziw patrzeć, rodzice jej garną się do ciebie, czegóż ci chłopie więcej trzeba?

— Ożenię się z nią! — odparł Pamfil rezolutnie.

— Ożenię się... ożenię... — docinał mu stary. — Grusza rośnie za płotem, a ty myślisz, że dostaniesz owoce, jak przez płot nie przeleziesz. Ja, czy ty będziemy, zmiłuj się, krzątać się koło tego?

— Mam już prawie słowo Gizeli — odrzekł porywczo młodzieniec.

— O słowie tem słyszę od kwartału. Będzieszże, zmiłuj się, przez całe życie w mieszkaniu swojem siedział, na świat Boży nie wyglądał, a mnie, litości godna osobo, żadnych dzieci do kołysania nie przynosił? Co tam gadać, krzepki jestem, ani teraz nawet zimna nie odczuwam, od którego zęby mi szczękają, ale śmierć kostucha przyjdzie raz, zetnie i będzie koniec, jakoże też jestem śmiertelny. Z ciebie ensat jest, co na polityce nie zna się, niechże chociaż wnuki me zapamiętają sobie święte słowa dziadka radykała.

— Przeciw Gizeli nie mam nic — mówił Pamfil. — Znamy się od dzieciństwa. Ale widział wujaszek, jak żywo rozmawiali dzisiaj z Rymszą? Skąd ja mogę wiedzieć, czy mnie kocha?

— Głupiś jest! duszo chrześcijańska! Posterunkowy dla niej, to tyle, co dla ciebie owa baronówna. Nie dajże zresztą odbijać sobie! Rozmawiałem też w sprawie twojej z Klotyldą. Zmiłuj się! jakże czasy ją zmieniły! Pomyślałbyś, że w kolczykach swoich i pierścieniach na świat przyszła. Ale ciebie za zięcia chce, woli ciebie, niż one jensze latawce, przecież zarzuca ci, że cholewek nie smalisz, a kopyta nie podbijasz.

— Cóż mam zatem robić?

— Pospieszaj! pospieszaj, litości godna osobo. Pieniążków ci jutro dam, kwiatków poślej, pamiętaj, żeś jest młody, chociaż wiesz przecież, że nie pozwoliłbym i nadużywać tej młodości. Odwiedź ją, pogadaj jak ci tam wypadnie, i pod wujecznem błogosławieństwem ruszaj z miejsca, jak się patrzy.

W zajmującej rozmowie czas bieży jak mgnienie oka. Obaj panowie nie spostrzegli się, jak znaleźli się przed swoim domem. Mateusz wyjął klucz, kazał synowcowi otworzyć bramę, dopilnował jej zamknięcia, poczem wydobył z kieszeni od spodni kawałek świeczki, zapalił ją i szedł, stękając trochę, po schodach. Przed mieszkaniem Pamfila przystanął, uderzył go dobrotliwie w bok i rzekł:

— Idźże spać i nie martw się tem, co, zliłuj się, powiedziałem ci. Sprawa jeszcze straconaż nie jest, ale w ciągu najbliższych dni rzuć swe książki, a zabierz się do Gizeli. Weź dziewczynę jako gołębicę, a i z grobu wtedy wyjdę, by na wasze szczęście patrzeć. Pamiętajże zaś, że mamy jutro wiec o jedenastej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Składki nadesłane

do Administracyi „Głosu Narodu"

od 14 grudnia 1923 do 21 stycznia 1924 r.

DLA UŁANÓW RANNYCH W DNIU 6-GO LISTOPADA: Grodecka, Święcany 200.000 Mk. Gimnazjum żeńskie państw. 500.000, Gimn. Kaplińskiej 2.000.000 (na gwiazdkę', Zebrane w Wydziale VI Magistratu 1,175.000 (na gwiazdkę), B. G. 300.000, Ks. Macheta 1,000.000, Ks. L. Szydziński 100.000, Ks. K. Pogłódek, Cieszyn 1 miljon, Alina Stauferowa, Drohobycz 500.000 Mkp.

Zebrano w Kazimierzy Wielkiej Starostwie Pińczowskiem, a mianowicie: Administracja dóbr hr. Leona Łubieńskiego 5,000.000, Bank Ziemi Polskiej w Lublinie Oddział w miejscu 250.000, Biernacki A. 250.000 Bogucki H. 250.000, Borawski A. 250.000, Brzeźnicki Z. 30.000, Budzyński J. 2,000.000, Cegielski W. 300.000, Chotkowski Z. 250.000. Ciechanowiecki W. 500.000, Ciszewski S. 1.000.000. Dr Cybulski B. 250.000, Curyłówna M. 250.000, Czekaj P. 100.000, Ćwik W. 300.000, Czaplicki E. 10.000, Czaplicka E. 20.000, Czerkawski W. 250.000, Ditrych H. 250.000, Dobrowolski S. 500.000, Domagała I. 50.000, Dunin J. 250.000. Dunin W. 50.000, Dziub J. 500.000, Ehrenreich J. 500.000, Gurczyński A. 50.000, Grątkowska M. 100.000, Ks. Grabowski J. 100.000, Hofmann A. 1,000.000, Kaciński A. 50.000. Kalińska Marja 250.000. Kalińska J. 50.000, Kędracki W. 250.000, Kleczkowski T. 50.000, Klimczyk K. 300.000, Klimczyk M. 30.000, Kontrymowicz J. 250.000, Kontrymowiczówna C. 50.000. Krzyżanowski J. 500.000, Kuryło R. 250.000, Kusak F. 250.000, Kusak K. 50.000, Kwieciński J. 500.000, Leśniewski F. 100.000, Liptak K. 300.000, Łubna Fabryka cukru 5,000.000, Łubnowsko-Szreniawskie Stowarzyszenie Spożywcze 1,000.000, Majewski J. 100.000, Majewska W. 50.000, Majewska Z. 20.000. Muszał M. 200.000, Nadwiślańskie Towarzystwo Handlowo-Rolnicze 500.000, Olender S. 250.000, Osełka J. 150.000, Pabijan S. 200.000, Paluchowski K. 150.000, Pelczarski W. 250.000, Dr Pęski T. 100.000, Pileski Bolesław 250.000, Pietrzyk Stefan 150.000. Piotrowska Zofja 250.000. Podgrabiński J. 250.000 Podstawka Br. 500.000, Podstawka Wł. 2,000.000. Przetwórnia mleka 250 tys., Rozborski J. 250.000, Selekta, Handel Zbóż Siewnych 250.000, Sieradzki St. 50.000, Sikorski A. 50.000 Skrzyniarz Wł. 25.000, Spokojny 250.000. Stępień Wincenty 100.000. Starościak St. 150.000. Suchecki Wł. 250.000. Szafrański J. 100.000, Szczerbiński J. 100.000, Szmit B. 250.000, Szmigiel J. 10.000, Tarczyński A. 200.000, Ks. Kanonik Tomasik Lucjan 250.000, Trzaska I. 100.000, Węgliński J. 100.000. Wieczorek E. 100.000, Włoskówna St. 100.000, Wolanin E. 80.000. Zawiliński Wł. 1.000.000, Zawiliński B. 250.000, Zającżkowski A. 250.000, Ziółkowski Saturnin 50.000.

NA WYKUPNO KOŚCIOŁA ŚW. AGNIESZKI: Urzędnicy Gazowni miejskiej w Krakowie na listę Nr. 851 — 1, 738.000, Urząd akc. dworzec kol. na listę 643 — 430.000 mk.; Urząd paraf. Ropa 1.150.000 mk., Dyr. Państw. gimn. żeń. w Krakowie na listę Nr. 2148 — 4.933.000, mk., Urzędn. wod. miej. w Krakowie 1,145.000 mk., Kwiatkowski „Rozwój" na L. 354 — 520.000 mk., Dr Berger na L. 3049 — 150.000 mk., zebrane przez Jana Drzewieckiego, prac. kol. Kasa Dyr. na L. 455 1.774.700 mk., Uczniowie szkoły handl. kupców polskich w Kielcach 2.900.000 mk., St. Czołowski 600.000 mk., Pol. Kraj. Kasa Poż. oddział w Gnieźnie na L. 3443 — 2,000.000 mk., Uczniowie 7 kl. szkoły żeń. w Jaworznie 1,000.000 mk., Prac. Pol-Kraj. Kasy Pożycz. w Krakowie 3,220.000 mk., T. S. L. na L. 2185 — 700.000 mk., pp. Referenci Prok. przy Sądzie okr. w Krakowie 4 miljony mk., Państw. Urząd probierczy 1 miljon mk., Aniela Michalska 5.200.000 mk., na listę Nr. 6708 p. Kalety 16 miljonów mk., Prac. kol. urzędu stac. w Chłomku Nr. L. 6531 — 2.556.000 mk., dziatwa szkolna w Piszczacu 1,105.000 mk., M. Słupska, Szczakowa, L. Nr. 873 — 275.000 mk., L. Königowa na L. 875 i bloczek 651.000 mk., Hoffman z bloczków 570.000 mk., N. N. 100.000 mk., parafja kościoła N. P. M. L. Nr. 1421 — 2,440.000 mk., Biuro Wydz. Pow. Sokołów 200.000 mk., Gimn. żeń. p. M. Arndlowej, Warszawa-Praga, 2 miljony mk., Strzelczak Koszęcin, nacz. dworca, na L. 6823 — 22,100.000 mk., L. Skarzyńska, Siedlce, 1 miljon mk.

NA OBIADY DLA BIEDNYCH STUDENTÓW NA RĘCE SIOSTRY SAMUELI: M. Michalik, Staszów, 1 miljon marek, Gimn. Kaplińskiej 3 miljony. Maciejowie Szukiwiczowie, zamiast życzeń noworocznych, 1 miljon mk., J. Urbanowiczówna 500.000 mk., N. N. ku uczczeniu ś. p. Wł. Porębskiego 600.000 mk., St. Gruszczyński, Pilica, 300.000 mk., ks. Nadolski 500.000 mk., St. A. 4 miljony mk., Dr Jozefat Prochowski 20 miljonów mk., H. Z. 2 miljony mk., Mieczysław Michalik, Staszów 1 miljon mk., Kazimierz Zajączkowski ku uczczeniu ś. p. Jana Sierosławskiego 4 miljony.

NA RODZINĘ SIEROCĄ NA WOLI JUSTOWSKIEJ: Inż. Feliks Wilkoszewski 500.000 mk., Dr Lucjan Wilkoszewski 500.000 mk., K. O. 3,000.000 marek.

NA TYDZIEŃ AKADEMICKI: Urząd paraf. Andrychów 3,650.000 mk., Marja Leway, Wieliczka, 1 miljon marek.

NA RODZINY POLEGŁYCH UŁANÓW 8 P.: zebrane na zgromadzeniu Pol. Związku kol. w dn. 16 grudnia 1923 r. 522.400 mk., Sąd okręgowy Białystok 10,611.000 mk., inż. Miecz. Sierosławski, Borysław, 22 miljony marek.

NA POMNIK DLA POLEGŁYCH OFIC. I ŻOŁ. 8 P. UŁANÓW: Paweł Rożenko 150.000 mk., Aleksander Zajączkowski 250.000 mk.

NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA W PRĄDNIKU CZERWONYM: Leon Błoński 179.000 Mk.; Magistrat m. Mosina 950.000 Mk.

NA KOMITETY PARAFJALNE: St. Gruszczyński, Pilica 500.000 Mk; M. N. Sędziszów 100 tys. Mk.

NA KOMITET OPIEKI SIERÓT W POLSCE: St. Gruszczyński, Pilica 300.000 Mk.

NA BUDOWĘ DOMU IM. KS. PIOTRA SKARGI: A. H. 1000.000 Mk; Polaniecka 10 miljonów Mk; H. Ch. 5,000.000 Mk; Marja Batorówna, Dąbrowa, 1.500.000 mk.

DLA STARUSZKI, CÓRKI PO OFICERZE WOJSK POLSKICH: P. Rożenko 50.000 Mk; N. N. 500.000 Mk; Antonina Chodorowska 150.000 Mk; H. Z. 2,000.000 Mk.

NA ZAKŁAD SIEROT W WITKOWICACH: Uczennice 7 kl. szkoły w Jaworznie 1.000.000 M.

NA KUCHNIĘ DLA INTELIGENCJI: Wincenty Sawiński 1,000.000 Mk.

NA CEGIEŁKI WAWELSKIE: St. Semelka Mysłowice 500.000 Mkp.

DLA OFIAR GRUŹLICY: Skwarczyńska 12 miljonów Mkp, (wygrane w karty); N. N. 2 miljony Mkp; W. Głowińska, Raba Wyżna 2,000.000 Mkp; Ks. Grzątkowski 500.000 Mk; Ks. Dutkiewicz 500.000 Mkp.

NA ZAKŁAD BRATA ALBERTA ul. Krakowska: H. Ch. 5,000.000 Mkp.

NA ZAKŁAD W MIEJSCU PIASTOWEM: K. O. 3,000.000 Mkp.

NA FUNDUSZ PRASOWY: Ks. W. Bialik, Nowy Sącz 1,000.000 Mkp.

DLA GŁUCHONIEMYCH: Urząd parafjalny Świlcza 3,000.000 Mkp.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.

Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.